

ANDRZEJ RYBAK

CHEŁM I POWIAT CHEŁMSKI NA ŁAMACH
„NOWEGO GŁOSU LUBELSKIEGO” W LATACH 1940–1944
(CZĘŚĆ II – ROK 1942)

Niniejszy materiał jest drugą częścią artykułu opublikowanego w tomie 26. „Rocznika Chełmskiego”. Zawiera dwadzieścia sześć artykułów i notek informacyjnych dotyczących Chełma i powiatu chełmskiego z roku 1942.

Rok 1942 (I–XII)

1. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 15

250 000 obiadów i 270 000 śniadań wydały kuchnie ludowe w powiecie chełmskim

Można by pisać całe szpalty o działalności Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Chełmie, tak różnorodna jest jego działalność i tak wydatna pomoc jakiej udzielają potrzebującym. A zakres tej pomocy stale się zwiększa. Szczupłe ramy niniejszego artykułu zmuszają nas jednak do podania zaledwie niektórych ważniejszych momentów z działalności Komitetu.

Opieka nad byłymi jeńcami. PKO prowadzi w dalszym ciągu opiekę nad byłymi jeńcami polskimi, zwłaszcza chorymi, których w schronisku PKO znajduje się jeszcze ponad 50. Chorzy ci otrzymują pomoc lekarską oraz pełne wyżywienie. Poza tym PKO umożliwia byłym jeńcom polskim powrót do miejsc zamieszkania, wypłacając im zapomogi na podróż. Jak dotąd wypłacono 9 tys. zł. zapomóg na powyższy cel. W ogóle na akcje pomocy byłym jeńcom polskim wydano ogółem ponad 50 tys. złotych. Podnieść tu należy niezwykłą społeczność polskiego, które złożyło na ten cel 40 tys. zł. w gotówce oraz różne produkty o wartości ponad 30 tys. zł, przy czym nadmienić tu należy, że 21 tys. zł. wpłynęło na ten cel spoza terenu powiatu chełmskiego. Należy by jeszcze

dodać, że PKO poza b. jeńcami polskim opiekuje się również więźniami, dostarczając im codziennie począwszy od września żywność.

Akcja gwiazdkowa. W ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia urządził komitet „gwiazdkę” dla inwalidów i b. jeńców polskich. Ponad 600 dzieci szkolnych obdarzonych zostało w ramach akcji gwiazdkowej podarkami w postaci produktów żywnościowych i łakoci. Wigilia z drzewkiem w schronisku PKO wywarła szczególne silne wrażenie na byłych jeńcach polskich pochodzących z terenów sowieckich, z których niektórzy po raz pierwszy w życiu przeżywali tę uroczystość.

Kuchnie ludowe i dożywianie dzieci. Cała działalność Komitetu skierowana jest obecnie na urządzaniu dalszym kuchen ludowych. W tej chwili znajduje się w stadium organizacyjnym 12 kuchen ludowych na terenie powiatu chełmskiego. W dniu wczorajszym odbyło się za zezwoleniem władz uroczyste otwarcie kuchni ludowej. W samym Chełmie jest obecnie 5 kuchni ludowych, które wydają dziennie około 900 obiadów. Niezależnie od tego prowadzi Komitet w dalszym ciągu akcję dożywiania dzieci szkolnych w Chełmie, Włodawie i Sawinie. Razem dożywia się w wyżej wymienionych miejscowościach ponad 900 dzieci. Środki żywnościowe dla tych kuchni pochodzą przede wszystkim z ofiar społeczeństwa, dalej z własnego gospodarstwa oraz częściowo z przydziałów urzędowych. W ciągu ubiegłego roku [1941 – przyp. aut.] kuchnie ludowe na terenie powiatu chełmskiego wydały 250 000 bezpłatnych obiadów i 27 573 śniadań.

Pomoc w gotówce i odzieży. Również dużą pomoc udzielał Komitet potrzebującym w gotówce. Pomoc ta wyniosła w ciągu ostatniego kwartału ogółem 45 000 zł. Jeśli chodzi o pomoc odzieżową, to należy zaznaczyć, że i na tym odcinku może się Komitet pochwalić dość dużymi osiągnięciami. W ciągu bowiem ostatnich miesięcy zakupił Komitet 7 tys. par obuwia, które rozdane zostały wśród najbardziej potrzebujących. Poza tym we własnej szwalni wykonano z 10 000 m. płótna – bieliznę, ubrania dziecięce i damskie.

Akcja ogródków działkowych. Jedną z dalszych form pomocy z jaką spieszył Komitet, były w okresie wiosenno-letnim ogródki działkowe. Z ogródków działkowych korzystało 8500 osób. Komitet przydzielił wszystkim działkowcom odpowiednie porcje nasion. Akcja ta ma szczególne znaczenie, to też w przyszłym roku zostanie niewątpliwie znacznie rozszerzona.

20 761 osób korzysta z pomocy. W połowie grudnia ub. r. odbył się w Chełmie zjazd delegatów z powiatu chełmskiego w obecności przedstawicieli Głównej Rady Opiekuńczej z Krakowa. I Lublina oraz przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Delegaci złożyli obszernie sprawozdanie z działalności delegatur, z którego wynika, że na terenie całego powiatu chełmskiego korzysta z pomocy PKO w różnej formie 20 761

podopiecznych. Cyfra to dość pokaźna, ale też nikomu nie odmówiono pomocy, gdy się o nią zwrócił i gdy jej rzeczywiście potrzebowal¹.

2. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 16

Przymus legitymowania

Od dnia 1 stycznia 1942 r. weszło w życie rozporządzenie z dn. 17.12.1941 r. zobowiązujące wszystkie osoby w Generalnym Gubernatorstwie liczące powyżej 15 lat do legitymowania się na urzędowe wezwanie – uczynić to można przez okazanie urzędowej legitymacji z fotografią (paszport, kartka rozpoznawcza, dowód osobisty). Wykroczenia przeciwko temu przepisowi podlegają karze².

3. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 18.

Miejska Straż pożarna w Chełmie spisała się dobrze

Miejska Straż Pożarna w Chełmie straciła jesienią 1939 roku prawie cały swój sprzęt, a zwłaszcza samochody, które zabrali ze sobą wycofujący się z Chełma bolszewicy. Jednakże w krótkim czasie zabrali się strażacy do pracy nad sporządzeniem i kompletowaniem nowego sprzętu strażackiego. Tak, że obecnie Miejska Straż Pożarna w Chełmie może się znów poszczycić posiadaniem 7 samochodów, w tym część z moto pompami oraz prawie kompletnym sprzętem strażackim. Posiadając zmotoryzowany tabor może Miejska Straż Pożarna nawet w wypadku pożarów w powiecie, wyruszyć na pomoc, co się zresztą często zdarza. W ciągu miesiąca grudnia ub. roku wyjeżdżała Miejska Straż Pożarna aż 9 razy, m.in. do dużego pożaru w Zawadówce, gdzie palił się tartak. To też za dzielną postawę otrzymała Straż pod koniec roku specjalne uznanie i podziękowanie od tutejszego Kreishauptma[n]na, które wpłynęło na ręce Komisarza Miasta. Poza tym w dowód uznania za pracę otrzymała Straż bezpłatnie z Krakowa prądownice do wytwarzania piany powietrznej (przy pomocy ekstraktu pianowego)³.

4. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 18

Gospodarka miejska w Chełmie kształtuje się pomyślnie

Stan gospodarki miejskiej w 1939 r. po opuszczeniu miasta przez bolszewików był więcej niż pożałowania godny. Wycofujący się bowiem bolszewicy zabrali ze sobą wszystko, co się tylko zabrać dało. Nie omieszkali opróżnić doszczętnie kasy miejskiej. Jeśli zatem podjęte zostały niezwłocznie prace w Zarządzie Miejskim, to tylko dzięki subwencjom otrzymanym od ówczesnego starosty miejskiego (miasto było wówczas

¹ „Nowy Głos Lubelski” (dalej: „NGL”), 20.01.1942, nr 15, s. 3.

² „NGL”, 21.01.1942, nr 16, s. 3.

³ „NGL”, 23.01.1942, nr 18, s. 3.

wydzielone) w sumie 128 000 zł. Powoli jednak przystąpiono do ściągania podatków i organizowania dochodów miejskich. A więc w pierwszym rządzie odebrano w połowie 1940 r. z rąk prywatnych Targowiska Miejskie, które dorzuca miastu pewne dochody. Dalej przejęto z rąk prywatnych przedsiębiorstwo reklamy ulicznej, które rozlepiało plakaty w dowolnych miejscach, na parkanach, murach domów itp, szpecąc je niejednokrotnie. Po przejęciu reklamy ulicznej przez Zarząd Miejski ustawiono 45 tablic reklamowych, które już w roku budżetowym 1940/41 przyniosły miastu znaczne dochody. Następnie przejęło miasto z rąk prywatnych oczyszczanie miasta. Ze źródła tego uzyskało miasto już w I-szym roku budżetowym 20 tys. czystego zysku. W końcu przejęło miasto z rąk prywatnych czyszczenie kominów, które daje pewne dochody. Ostatnio zaś wprowadzono na terenie miasta podatek od napojów i piwa, poza tym wpływa do kasy miejskiej 50% daniny od mieszkańców oraz opłaty za świadectwa, które wydają obecnie samorządy. Wobec powyższej sytuacji budżet miasta kształtował się początkowo wybitnie deficytowo, tym bardziej, że trzeba było spłacać pożyczki zaciągnięte przez miasto jeszcze przed wojną. Niezależnie od tego miasto miało ogromne wydatki na opiekę społeczną, głównie na uchodźców i przesiedleńców, których cała masa przewinęła się przez miasto i których trzeba było odpowiednio zaopatrzyć. Niewątpliwie w przyszłym roku budżet miasta ukształtuje się jeszcze pomyślniej dzięki dochodom jakie dorzucą miejskie zakłady: elektrownia, wodociągi i Rzeźnia Miejska. Tymczasem największą bolączką miasta pozostał stan dróg, któremu zwłaszcza w okresie wojennym z powodu przejazdu zmotoryzowanych wojsk uległy poważnemu zniszczeniu. W ubiegłym roku odbudowano przede wszystkim jedną z ulic śródmieścia, a mianowicie – *Deutschestrasse*⁴. W bieżącym roku planowane jest uporządkowanie dalszych ulic, co da się skutecznie z uwagi na wstawienie do budżetu miejskiego na ten cel 180 tys. zł, w przeciwieństwie do 10 tys. wydawanych przed wojną na budowę i konserwację dróg w Chełmie. Na czele miasta – stoi – jak wiadomo – od 1.06.1940 Komisarz Miejski z własnym aparatem urzędniczym, który odgrywa rolę czynnika nadzorującego w stosunku do polskiego zarządu miejskiego. Współpraca z polskim Zarządem Miasta układa się jednak dobrze. Miasto Chełm liczy obecnie, jak się dowiadujemy 35 tys. mieszkańców, w tym 12 tys. Żydów⁵.

5. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 19

Rozwój ogrodnictwa i plantacji miejskich w Chełmie

Jeśli chodzi o ogrodnictwo i plantacje miejskie, to znajdowało się ono do wojny w nie najlepszym stanie. Dało się tu w tej dziedzinie zauważyć dość duże zaniedbanie.

⁴ Dzisiejsze ulice: Jadwigi Młodowskiej, I Pułku Szwależerów, 11 Listopada.

⁵ „NGL”, 23.01.1942, nr 18, s. 3.

Przede wszystkim w zakładzie produkcyjnym brakowało materiału roślinnego, brakowało wody, ba nawet ziemi kompostowej nieodzownie potrzebnej do prowadzenia jakichkolwiek kultur roślinnych. Okazała się też potrzeba zmiany personelu i przyjęcia na stanowisko kierownika plantacji doświadczonego fachowca. To też wkrótce po zmianie kierownika plantacji wybudowano w zakładzie produkcyjnym 3 cieplarnie, każda po 72 m. kw, dalej budynek łączący powyższe cieplarnie 20 m. dł.; następnie szklarnie do pędzenia róż. Poza tym zbudowano urządzenia do wyhodowania rozsąd jak okna inspektowe w liczbie 180, maty itp. Niedługo też w nowych cieplarniach wyhodowane zostały dość pokaźne ilości różnych kwiatów doniczkowych i ciętych. Dalej na gruncie miejskim po lewej stronie ul. Lwowskiej koło Rzeźni Miejskiej założona została szkółka drzew oraz plantacja owocowa, na której poza drzewami owocowymi wysadzono większe ilości krzewów jagodowych. Również produkcja warzyw, szczególnie nowalijek doprowadzona została w krótkim okresie do poważnych rozmiarów. Niemniej i stan plantacji miejskich uległ znacznej poprawie. Parki i skwery miejskie zostały w miarę możliwości uporządkowane, co przyczyniło się niewątpliwie do upiększenia miasta. Są to poważne osiągnięcia, o ile się uwzględni krótki stosunkowo czasokres [oryg.] w jakim zostały one przeprowadzone. Należy się więc spodziewać, że w br. nastąpi dalszy rozwój plantacji miejskich, tym bardziej, że obecny Zarząd Miejski docenia znaczenie zieleni miejskiej dla mieszkańców miasta⁶.

6. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 20

Jak pracują zakłady miejskie w Chełmie

Pisaliśmy już ogólnie o gospodarce miejskiej m. Chełma. Dziś jeszcze omówimy pokrótce dla uzupełnienia wspomnianego przeglądu rozwój zakładów miejskich w ostatnich dwóch latach. Mamy tu na uwadze Elektrownię, Rzeźnię i Wodociągi Miejskie oraz Betoniarnię Miejską. Przedsiębiorstwa te w chwili przejmowania władzy na Ratuszu chełmskim przez Komisarza tj. w połowie 1940 r. były wybitnie deficytowe – niedobór miesięczny wynosił bowiem 100 000 zł. To też zainteresowania Komisarza Miejskiego skierowały się przede wszystkim w stronę tych przedsiębiorstw. I już po jednorocznej pracy rozwinęły te przedsiębiorstwa do tego stopnia, że stały się wybitnie dochodowymi. Że Elektrownia Miejska dorzuca poważne dochody, tego dowodzi fakt, iż z dochodów elektrowni zakupiono motor Diesla – 600 KM, a to w celu zapewnienia miastu światła w razie przerw w dostawie prądu z Lublina. Również zaznaczył się duży rozwój Wodociągów Miejskich. Z dochodów uzyskanych z tego źródła wybudowano obszerną składnicę dla materiałów instalacyjnych. Postarano się poza tym o spłacenienie

⁶ „NGL”, 24.01.1942, nr 19, s. 3.

różnych ciężarów i zupełne oddłużenie wodociągów. Przewidziana jest następnie budowa nowej pompy i wywiercenie 3-ciej studni oraz rozszerzenie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Jeśli chodzi o Rzeźnię Miejską, to jakkolwiek należała ona przed wojną do przedsiębiorstw miejskich, wybitnie dochodowych, stan budynków oraz urządzenia techniczne rzeźni pozostawiały dużo do życzenia. To też nowe władze miejskie przystąpiły niezwłocznie do przeprowadzenia różnych ulepszeń technicznych. Zakupiono więc nowy mikroskop, kocioł do wytapiania tłuszczu, żelazny wóz i aparat do ogłuszania zwierząt przed ubojem. Przewidziane są poza tym jeszcze dalsze ulepszenia techniczne. Miasto posiada również swą betoniarnię, która jednakże znajdowała w dużym zaniechaniu. Ponieważ stan dróg na terenie miasta jest tego rodzaju, że wymaga z małymi wyjątkami kompletnej przebudowy ulic, przeto zwrócono też większą uwagę na betoniarnię, której zadaniem jest przygotowanie przede wszystkim płyt chodnikowych i krawężników oraz rur dla celów kanalizacyjnych, jak też do odwodnienia niektórych terenów. Aby usprawnić produkcję betoniarni miejskiej, zakupiono nowe formy i maszyny, dalej zbudowano masywny budynek, który pozwala obecnie na produkcję wyrobów cementowych również w okresie zimowym. Można więc śmiało powiedzieć, że i na tym odcinku osiągnięto poważne rezultaty. Dalszy rozwój tych przedsiębiorstw jest zapewniony, tym bardziej że we wszystkich zakładach zorganizowana została praca na nowych zasadach⁷.

7. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 50

Kara śmierci za pomoc jeńcom

Wyższy dowódca SS i Policji Wschód zarządził co następuje – Kto udzieli zbiegłym jeńcom rosyjskim lub bandytom schronienie, żywność lub też jakiegokolwiek innej pomocy, ukarany będzie śmiercią. Kto jednakże niezwłocznie lub co najmniej w ciągu 24 godzin zamelduje najbliższej placówce policyjnej o pojawieniu się zbrodniczych grup pozostanie wolny od kary. Na gminy, które udzielają zakazanej pomocy nałożone zostaną kary i grzywny pieniężne w nieograniczonej wysokości. Za doniesienie z kół ludności polskiej, które doprowadzą do schwytania zbiegłych rosyjskich jeńców, band, wypłacone będą nagrody do 10 000 zł.

Śp. Ks. kan. Julian Jakubiak

Dnia 13 bm. przeżyło polskie społeczeństwo Chełma bolesne chwile pogrzebu ukochanego swego pasterza ks. kan. Juliana Jakubiaka. Znana ta postać szeroko w Hrubieszowie i Lublinie, gdzie pierwsze lata kapłaństwa wskazywały na niepospolitego człowieka, szczególnie zaś w Chełmie rozwinęło się w piękny wzór katolickiego kapłana.

⁷ „NGL”, 25–26.01.1942, nr 20, s. 3.

Odnowieniem kościoła Mariackiego na Górcie, nieustrudzoną pracą organizacyjną, olbrzymią działalnością charytatywną, a przede wszystkim wzmożeniem prawdziwie katolickiego swych parafian zapisał się ks. kan. Julian Jakubiak trwale w sercach wiernych. To też śmierć w kwiecie wieku i sił tego niezmordowanego Sługi Bożego zgromadziła duże rzesze parafian, którzy z wielkim żalem pragnęli ujrzeć ostatni raz oblicze ukochanego kanonika i oddać mu ostatnią przysługę. Sieroty, ministranci, chóry, bractwa, siostry zakonne i sąsiednie duchowieństwo, niemal kto żyw w Chełmie, wzięli udział w pogrzebie. Na barkach duchowieństwa, młodzieży i współpracowników w życiu parafialnym płynęła trumna z kościoła Rozesłania Apostołów na cmentarz, gdzie wzruszającymi mowami pożegnano drogie zwłoki swego duchowego przewodnika. „Miał w sobie coś ze światła” – padło trafne określenie tej postaci, niechże więc świeci swą pamięcią i przykładem cichej pracy ku dobru bliźnich także za grobu, a światłość wiekuista niech mu będzie udziałem⁸.

8. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 98

Zmiany racji chleba

Na zarządzenie Głównego Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa Rządu Generalnego Gubernatorstwa ustala się rację chleba dla mieszkańców. Dla dzieci do lat 10 ludności aryjskiej nie – niemieckiej – po 700 gramów tygodniowo, tj. po 200 gramów na kupon, dla nie-niemieckiej aryjskiej ludności – po 1050 gramów tygodniowo, tj. 300 gramów na kupon, na I-sze dodatkowe karty żywnościowe – po 1050 tygodniowo, tj. po 525 gramów na kupon i na II-gie dodatkowe karty żywnościowe – po 350 gramów tygodniowo, tj. po 350 gramów na kupon. Cena detaliczna chleba pozostaje bez zmian, tj. po 45 groszy za kg. Bochenki chleba wypiekane będą o wadze 1400 gramów i 2100 gramów⁹.

9. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 100

Zmiany godziny policyjnej w Okręgu i m. Lublin

Zarządzeniem Gubernatora Okręgu Lubelskiego przesunięta została z dniem 28 kwietnia br. godzina policyjna w Okręgu Lubelskim za wyjątkiem Starostwa Powiatowego i m. Lublina dla ludności polskiej i ukraińskiej na godziny od 22 do 4. Dalszym zarządzeniem Gubernatora Okręgu zakaz przebywania na ulicach i placach na obszarze Starostwa Powiatowego i miasta Lublina ustala się od 21 do 4-tej. Od dnia 1 czerwca br. godzina policyjna, aż do odwołania, ustalona jest na godziny od 22 do 4-tej. W związku ze zmianą godzin policyjnych czas zamknięcia restauracji polskich

⁸ „NGL”, 1–2.03.1942, nr 50, s. 3.

⁹ „NGL”, 30.04.1942, nr 98, s. 3.

wyznacza się na godzinę 21.30, zaś w powiecie i mieście Lublinie do dnia 1 czerwca br. na godzinę 20.30¹⁰.

10. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 104

Nowy rozkład jazdy

Odjazd z Lublina do Chełma – 4,59; 11,26; 16,10 (pośp.); 18,21; 21,59 (pośp.).

Przyjazd do Lublina z Chełma – 1,03; 8,05 (pośp.); 8,41; 14,31 (pośp.); 18,41.¹¹

11. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 162.

Mieszkańcy Chełma przy mapie Rosji

Na ogół ludność miasta Chełma żywo interesuje się przebiegiem walk na wschodzie, tego dowodem są grupy ludzi, jakie stale przyglądają się wielkiej mapie Rosji z zaznaczonymi, ważniejszymi miejscowościami, często wymienianymi w komunikatach Głównej Komendy Niemieckich Sił Zbrojnych. Mapa powyższa umieszczona jest w wielkiej (3x3,5 m) oszklonej i estetycznie wykonanej gablocie na ścianie jednego z domów przy ulicy Strażackiej¹².

12. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 173

Paczki żywnościowe do 3 kg nie podlegają konfiskacie

Główny Wydział Wyżywienia i Rolnictwa w Gen. Gub. w dniu 15 lipca 1942 r. wydał zarządzenie nakazujące ścisłą kontrolę dróg i urzędzeń komunalnych. Kontroli podlegają, żyto, pszenica, jęczmień, owies, gryka, proso, przetwory zbożowe – mąka, grysik, proso, przetwory zbożowe strączkowe: groch, fasola, soczewica, wyka i łubin; masło i inne tłuszcze spożywcze; bydło rogate z wyjątkiem kóz, świnię i owce i przetwory mięsne, przerobiony tytoń i ziemniaki. Każdy przewoźcy we własnym interesie powinien posiadać zaświadczenie władz, zezwalające na przewóz. Ograniczeniom nie podlega przewóz paczek żywnościowych o wadze 3 kilogramów zawierających różne artykuły żywnościowe, w tym najwyżej 1/2 kg masła lub 1 kg przetworów mięsnych oraz ziemniaków w ilości 10 kg na jedną osobę i jeden pojazd. Wykroczenia przeciwko temu zarządzeniu podlegają surowym karom¹³.

¹⁰ „NGL”, 2.05.1942, nr 100, s. 3.

¹¹ „NGL”, 7.05.1942, nr 104, s. 3.

¹² „NGL”, 15.07.1942, nr 162, s. 3.

¹³ „NGL”, 28.07.1942, nr 173, s. 3.

13. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 210

Z działalności PKO w Chełmie. Dożywianie 2500 dzieci.

Polski Komitet Opiekuńczy w Chełmie składa się z pięciu członków Zarządu. Stanowisko przewodniczącego pełni Dr. Gniazdowska, zaś kierownikiem Biura jest prof. Łukaszewski. Personel administracyjny i techniczny obejmuje ze względu na rozległość agencji 24 osoby. Wśród tego liczego grona pracowników są instruktorzy organizacyjni, jak zielarscy, inkasenci itp. Niezależnie od tego istnieje na terenie pow. chełmskiego 21 komórek organizacyjnych – tzw. delegatur gminnych. Polski Komitet Opiekuńczy istnieje od 23 listopada 1940 r. przed tym funkcje opiekuńcze wykonywał Polski Czerwony Krzyż. Jeżeli chodzi o fundusz Komitetu, to obejmuje on składki członkowskie, które w czerwcu br. wynosiły zł 8500, poza tym ofiary w naturze i gotówce, wreszcie subwencje udzielane przez RGO, Związek Gmin, Starostwo, które np. obecnie przyznało gotówką zł. 10 000 na zakup torfu. Wpływ kasowo-operacyjny od 31/III – 1941 do dnia 31/III – 1942 r. wynosi zł. 750 000, zaś wydatki zł. 711 000 (w zaokrąglonych cyfrach). Jeśli natomiast dodać do powyższych wpływów – obrót bezgotówkowy, jak czekowy oraz wartość ofiar w naturze, to bilans obrotu stanowi około zł. 1 921 000. Należy podkreślić, że zawdzięczając wielkiej ofiarności społeczeństwa polskiego, Komitet mógł nie tylko egzystować, ale też skutecznie i systematycznie rozwijać swą akcję społeczną.

Schronisko dla inwalidów. W celu zracjonalizowania pomocy – Komitet stworzył szereg instytucji o określonych zadaniach i celach. I tak w budynku Komitetu przy ulicy Sienkiewicza 13 mieszczą się: Schronisko dla inwalidów wojennych, w którym obecnie znajduje się 16 osób rozmieszczonych w czterech salach, czysto i schludnie utrzymanych. Pojemność schroniska wynosi 20 miejsc. Część pensjonariuszy, zdolnych do pracy została zatrudniona przez Komitet na terenie organizacji. W schronisku znajdują się inwalidzi, pochodzący z różnych dzielnic, jak Wileńskiego, Łódzkiego i Wołyńskiego, dokąd w obecnej chwili nie mogą wrócić. Jeden z nich, wilnianin, był w wojsku sowieckim i znalazł się w niewoli niemieckiej, inny znów łódzianin był przez dwa lata w niewoli sowieckiej, a potem niemieckiej. Obydwaj zostali zwolnieni, podobnie jak szereg innych Polaków.

Kuchnie dla niemowląt – W zakresie opieki nad dzieckiem istnieje przy Komitecie kuchnia dla niemowląt pod kierownictwem fachowym pani Pacholówny. Kuchnia ta np. w czerwcu br. sporządziła i wydała: mieszanki specjalnej N1 – 370 porcyj (oryg.), N3 – 1135, kaszy manny – 598, mleka pasteryzowanego – po pół litra jednorazowo – 224 porcyj. Niezależnie od tego wydaje się na miejscu, w formie dożywiania dzieci przedszkolnych 80 gotowych potraw dziennie. W sąsiedztwie z kuchnią mleczną urządzona została poradnia dla matki i dziecka (do lat dwóch).

Kuchnia dla dzieci szkolnych. Wreszcie na miejsce dawniejszej Kuchni Ludowej znajdującej się przy ulicy Ogrodowej 21, która zlikwidowano, stworzono dużą kuchnię dziecięco-szkolną (jako fuzja dwóch kuchni szkolnych, poprzednio istniejących w dwóch różnych punktach miasta). Ta zjednoczona kuchnia wydaje ok. 500 obiadów dziennie, z których korzysta jedynie 50 osób starszych, bardzo biednych, oraz niedołączonych starców, którzy jeszcze poprzedni z tej kuchni korzystali. Celem wyczerpania kwestii opieki nad dziećmi należy dodać, że oprócz wymienionych miejskich ośrodków istnieje jeszcze 11 zamiejscowych punktów dożywiania dzieci. Ilość tych dzieci wynosi 2500 (około). Punkty odżywcze znajdują się nie tylko na terenie pow. Chełmskiego, ale też i b. pow. włodawskiego jak Hańsk, Sobibór, Włodawa. Skoncentrowanie tak wielkiej uwagi nad dziećmi i młodzieżą w zakresie ich bytu fizycznego i materialnego – uzasadniona jest całkowicie interesem społecznym, utrzymanie elementu biologicznie wrażliwego i wartościowego. Fakt ten świadczy o dalekowzroczności ze strony Komitetu i socjologicznym ujęciu problemu opieki.

Szwalnie. Ostatnią na terenie komitetu instytucją jest szwalnia zaopatrzona w dwie maszyny nożne do szycia. Szwalnia zatrudnia trzy osoby, wykonuje bezpłatnie na rzecz podopiecznych wszelkie roboty oraz na zamówienie po cenach minimalnych, to też pracy w tym warsztacie jest bardzo dużo¹⁴.

14. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 213

200 000 osób korzysta z pomocy P.K.O. w Chełmie. Akcja pomocy zakrojona na szeroką skalę.

Niezależnie od akcji społecznej, o której pisaliśmy przed kilku dniami PKO w Chełmie udziela pomocy materialnej chorym i starcom. W czerwcu np. wydano na leki 400 zł, pokrywając poza tym koszty leczenia w szpitalu, a nawet koszty pogrzebu. Komitet wspierał również starców, zwłaszcza w okresie organizacji domów starców. Dalej Komitet współdziała z PCK w zakresie organizacji domu starców. Dalej Komitet współdziała z PCK w zakresie wysyłania paczek jeńcom, wreszcie zabiega o wyszukanie pracy podopiecznym spośród których wielu już pracuje w gospodarstwach rolnych na terenie pow. chełmskiego i hrubieszowskiego. Należy podkreślić, iż Komitet udziela pomocy jedynie w wypadkach koniecznych i uzasadnionych warunkami życiowymi pętentą po dokładnym zbadaniu jego sytuacji, po wyczerpującym wywiadzie o jego stanie materialnym i rodzinnym. Ustalenie indywidualnego stanu faktycznego jest niezbędne, celem uniknięcia możliwych, ze względu na masowość akcji – nadużyć, bowiem jak praktyka opiekuńcza zwłaszcza w Warszawie wykazała jeszcze przed wojną, że z wie-

¹⁴ „NGL”, 9.09.1942, nr 210, s. 3.

lokrotnych nieraz zapomóg korzystały jednostki społeczne, posiadające własne domy i książeczki oszczędnościowe na tysiące złotych. Jeśli zważyć, że cyfra podopiecznych w zasięgu Komitetu wynosi ogółem 20 000 z czego 13 000 rejestrowanych, zaś 7000 nierejestrowanych, to zrozumiałym się stanie ostrożność i skrupulatność w udzielaniu pomocy tak wielkiej rzeszy podopiecznych. Aby zilustrować różnorodność zapomóg oraz ich wysokość, przytoczmy kilka cyfr. Np. w drugim kwartale br. Komitet udzielił zapomóg – pieniężnych – zł. 18 038, w produktach: mąki 128 metr, cukru 961 kg, jaj – 1175, marmolady około 5000 kg, okopowizny przeszło 80 mtr, tłuszczu ok. 230 kg, mięsa ok. 1500 kg. itp. Następnie odzieży: bielizny pościelowej, wraz z kołdrami, kocami 162 jednostki, bielizny różnej 434 jednostek, odzieży różnej 259, materiałów tekstylnych 89, skóry na zelówki – 26 jednostek, obuwia drewnianego 754 itp. Odzież uzyskana została, podobnie jak inne rzeczy drogą ofiar, przydziału z RGO, Starostwa i z własnych funduszy. Jednym z ważnych organów Komitetu stanowi tzw. Referat rozdzielczy, zajmujący się organizacją rozdawnictwa produktów żywnościowych i opału, a więc: drzewa, węgla i torfu, którego zakupiono w ilości 2800 metrów kwadratowych¹⁵.

15. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 215

Wzrost przestępczości wśród dzieci. Z Sądu Grodzkiego w Chełmie.

(St) Choć „jedynym paragrafem” ferie sądowe formalnie zostały zlikwidowane, choć sezon letni się skończył i dziwna pustka wieje z „pałacu sprawiedliwości”. Spadek cyfrowy spraw jest znaczny bowiem, gdy jeszcze w roku 1941 w Sądzie Grodzkim w Chełmie repertorium karne wykazuje ilość 925, co stanowi tylko trzecią część w zestawieniu ze stanem września 1939 r., to obecnie zaledwie 380, bez tendencji wzrostu. W dziale cywilnym – spadek całkowity jest jeszcze większy w porównaniu z rokiem ubiegłym wynoszącym 449, a dziś 165. jakaś depresja, czy też atrofia ogarnęła instytucje wymiaru sprawiedliwości, gdyż tak jest we wszystkich Sądach Grodzkich, Okręgowych i Apelacyjnych. Podobne zjawisko obserwuje się nie tylko w kancelariach sądowych ale też notarialnych i adwokackich. Stan taki nie świadczy o społeczeństwie, lecz stanowi dowód wyjątkowej koniunktury niesprzyjającej rozwojowi sądownictwa jak zwykle w okresie wojennym. Z pośród bieżących 54 spraw karnych wyznaczonych już i rozłożone na 4 posiedzenia wrześniowe – przypadało 28 z oskarżenia publicznego, zaś 26 z prywatnego, przytem [oryg.] zachodzi ciekawe zjawisko, że gros spraw prywatno-skarbowych (zniewagi, uszkodzenia ciała) dotyczą wsi, natomiast zabór mienia w większości przypada na miasto. Ponadto daje się zauważyć wzrost przestępczości wśród dzieci, zwłaszcza w dziedzinie kradzieży, co spowodowało w kilku przypadkach

¹⁵ „NGL”, 12.09.1942, nr 213, s. 3.

recydywy umieszczanie takich nieletnich w zakładzie poprawczym. Trzeba podkreślić, że większość spośród tych małoletnich przestępców są to sieroty lub półsieroty pozbawione opieki rodzicielskiej, a nade wszystko warunków bytu. Badając kwestie rodzinnych i stosunków na wsi gdzie przeważa „krótkie spięcie” w formie wzajemnej zniewagi ewentualnie uszkodzenia ciała objętego z reguły świadectwem lekarskim, należy stwierdzić, iż tzw. akty oskarżenia o te czyny wykazują niemal całkowity brak realnych podstaw do tego niesamowitego wyładowania energii, bowiem jakaś próba zakłócenia posiadania lub wypasu wystarcza aż nadto do wywołania burzy w przysłowiowej szklance wody. Fakty te świadczą dobitnie o wielkiej nerwowości wsi oraz dziwnym podnieceniu psychicznym. W porównaniu z wsią obywatel miasta wykazuje większe zrównoważenie duchowe i opanowania nerwowe¹⁶.

16. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 221

35 ha działek ogrodnich zorganizował P.K.O. w Chełmie

(St.) Jeśli chodzi o akcję biurową PKO w Chełmie, to zaznaczyć należy, iż poszczególne działy, jak personalny, finansowo-gospodarczy i organizacyjny łączą się ściśle w harmonijnej współpracy Komitetu, wypełniając ważne, choć odrębne funkcje. Ten podział pracy uzupełniany jest racjonalną gospodarką, opartą na zasadach buchalteryjno-kasowych umożliwiających stałą kontrolę finansowo-gospodarczą. Dobra organizacja składnicy towarowej. I tak np. w składnicy towarowej, która imponuje nadzwyczajną czystością znajduje się kartoteka rzeczowa wpływu i rozchodu towarów i na tej podstawie można każdorazowo stwierdzić aktualny stan towarów. Podobny system gospodarki o charakterze kontrolnym zastosowany jest we wszystkich instytucjach Komitetu odznaczającym się wielkim porządkiem, czystością i higieną. Niezależnie od kontroli wewnętrznej istnieje jeszcze zewnętrzna dokonywana przez władze administracyjne. Komisja Rewizyjna oraz w trybie nadzoru przez RGO, dokąd przesyła się sprawozdania miesięczne z całokształtu gospodarki. Własne gospodarstwo – jako dowód gospodarności Komitetu posłużyć może fakt posiadania przezeń tytułem dzierżawy 2,5 morga ziemi, skąd czerpie produkty rolne. Oprócz tego poszczególne delegatury w terenie również dzierżawią grunta jak np. w Rejowcu ok. 3 ha. Ponadto Komitet posiada własny inwentarz żywy: konia, trzodę chlewną, utrzymywaną z odpadków z kuchni. Wreszcie zasługą Komitetu jest stworzenie i rozwinięcie akcji działkowej, polegającej na uzyskiwaniu podopiecznym drogą bezpłatnej dzierżawy – działek ogrodnich obejmujących dotychczas w sumie ok. 35 ha. Wielkość poszczególnych działek wynosi od 50 metrów kwadratowych do 5000 metrów kwadratowych. Oceniając realną

¹⁶ „NGL”, 15.09.1942, nr 215, s. 3.

wartość dotychczasowych wysiłków i prac Komitetu, jego zadań i celów w dobie dzisiejszej, musimy stwierdzić z całą sumiennością, że Placówka ta stanowi najważniejszą Instytucję społeczno-charytatywną o wielkim zasięgu działania, że misja tej organizacji jest nader doniosła, gdyż obejmuje ratownictwo społeczne, wreszcie, że podstawą moralną i materialną tej Instytucji stanowi społeczeństwo polskie. Wobec wyczerpywania się rezerw materialnych Komitetu, jak również wobec zbliżającej się zimy – społeczeństwo polskie swą akcją dopomoże niewątpliwie i ułatwi Komitetowi kontynuowanie ofensywy na froncie nędzy. Każdy z nas winien spełnić swój obowiązek moralny i obywatelski w tym kierunku¹⁷.

17. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 223

Przepisy o wypieku chleba w Gen. Gub.

„Dziennik Rozporządzeń dla Gen. Gub. z dn. 3 września br. przynosi normy i przepisy, dotyczące produkcji, sprzedaży i wagi pieczywa. Pieczywem nazywa się wyroby z przetworów przemiałowych żyta, pszenicy, albo innych rodzajów zbóż, jak i równorzędnych ich substancji mącznych (np. odmiany skrobi) przez zarobienie ich, rozpulchnianie, nadanie formy i wypiek. Rozporządzenie zezwala na produkcję i wprowadzanie w obieg czterech rodzajów chleba, a mianowicie pełnoziarnisty, żytniego, żytniego – mieszanego i pszennego oraz drobnego pieczywa i wyrobów cukierniczych. Chleb pełnoziarnisty wyrabiać należy z czystego śrutu żytniego. Niedopuszczalne jest przy jego produkcji dodawanie jakichkolwiek środków mających na celu przyśpieszenie wypieku lub konserwację, zabarwienie czy chłodzenie wyrobu. Chleb żytni powinien być wypiekany z mąki żytniej 95 proc. przemiału, pszenney z mąki pszennej 90 proc. przemiału. Wyrób chleba żytniego – mieszanego normują specjalne przepisy. Rozporządzenie kładzie nacisk na odpowiedni ciężar wyprodukowanego pieczywa. Akceptowane było 4 procentowe odchylenie wagi, powyżej musiało być przez producenta specjalnie uzasadnione. Pieczywo, a szczególnie chleb mógł być sprzedawany, względnie kupowany jedynie na podstawie kart nabywczych i kart żywnościowych. Chleb żytni mieszany i pełnoziarnisty mógł być sprzedawany konsumentom w 48 godzin po wypieku¹⁸.

18. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 231

Porządkowanie Chełma

„Chełm to miasto przepełnione historią, to piękny krajobraz o perspektywie malarskiej (ze względu na górzyste położenie), to gród mający w swej zielonej tarczy białego

¹⁷ „NGL”, 22.09.1942 nr 221, s. 3.

¹⁸ „NGL”, 24.09.1942, nr 223, s. 3.

niedźwiedzia. Ten Chełm liczący obecnie ok. 20 000 mieszkańców (przed wojną 30 000 tysięcy) zaniedbany dotychczas i powszechnie uważany za typową „dziurę prowincjonalną” zmienia stopniowo swoje oblicze dzięki planowej i systematycznej akcji renowacyjnej obecnego Zarządu i przekształca się w czyste i piękne miasto – ogród. Likwidacja dziwolągów budowlanych – modernizacja tego historycznego grodu polega z jednej strony na estetyzacji miasta przez likwidowanie dziwolągów budowlanych, rozmaitych rudery, przyczep – budek i innych przystawek szpecących miasto oraz paraliżujących przeważnie ruch pieszy i kołowy, zaś z drugiej strony na regulacji ulic, kanalizacji miasta, poprawianiu dróg i chodników, niwelacji ulic, ze względu na pagórkowatość terenu, zakładaniu w każdej nieruchomości higienicznych ustępów itp. Należy zaznaczyć, iż na miejscu zburzonych „kurników” powstały wspaniałe, liczne ukwiecone skwery, wysadzone pięknymi świerkami, co w połączeniu z dwoma ogrodami miejskimi, starym i nowo założonym w centrum miasta, stwarzają olbrzymi rezerwat czystego powietrza oraz istną oazę flory, różnorodnej i mieniającej się w lecie tęczowymi niemal barwami.

Zakładanie nowych skwerów. A teraz przystępujemy do wielkiego zniszczenia. Po zburzeniu sławetnego ongiś tzw. „Okrągłaka” – bazaru, stanowiącego wielki kompleks sklepów wyłącznie żydowskich, nastąpiła likwidacja 30 bud, raczej niż budynków spośród których największym bodaj zawalidrogą był parterowy dom drewniany (przy zbiegu ulic Pierackiego i Narutowicza) wciśnięty głęboko w chodnik, tak że dwie osoby, nie mogły się wyminąć, a ponadto przechodzeń dotykał wprost dachu zaś podczas deszczu, narażony był jeszcze na prysznic. Rozbiórka tej rudery, jak i jego „kolegi” z przeciwka, pozwoliła na rozszerzenie chodnika i w ogóle na regulację, tej tak ważnej arterii komunikacyjnej łączącej miasto z dworcem kolejowym. Na skutek zaś poprzedniego „cięcia chirurgicznego” znika zupełnie z powierzchni jeszcze większa, bo centralna rudera, sąsiadująca wprost z ratuszem i będąca prawdziwym „zbiornikiem bakterii” w istniejącym od kilkudziesięciu może lat zajęciem żydowskim. Na tym miejscu w celach niewątpliwie „dezynfekcyjnych” założono higieniczny i estetyczny skwer pełen kwiecia i alei. Wreszcie na miejscu spróchniałego domu (również przy ulicy Lubelskiej za magistratem obok biblioteki) będącego drugim zajazdem – znajduje się obecnie głęboko sięgający skwer o charakterze małego parku. Słowem ratusz Chełmski, niczym piękna panna otoczony jest girlandami kwiatów. Pragnąc jednak bardziej zyskać na swojej urodzie i perspektywie, ratusz wkrótce pozbędzie się przyczepki murowanej od strony biblioteki, przez co nawiąże miły kontakt z książnicą miejską oraz stworzy naprawdę „splendid isolation”.

Przebudowa budynków miejskich. Następnie przebudowano radykalnie remizę strażacką, przylegającą do podwórza magistrackiego i dzięki wprowadzonym innowacjom wozy strażackie na wypadek alarmu ogniowego nie potrzebują jak przedtem

objeżdżać podwórze, aby wydostać się na ulicę, lecz z wylotowych bram nowo powstałych mają wyjazd bezpośrednio na ulicę, co jest bardziej wygodne i nader ekonomiczne. Drugi budynek Zarządu Miejskiego znajduje się przy ulicy Obłóńskiej, w którym z braku miejsca w centralnym gmachu znajdują się biura – 1) elektrowni miejskiej, 2) wodociągów i kanalizacji, 3) ewidencji ludności i meldunkowe oraz 4) opieki społecznej – został całkowicie otynkowany i odświeżony, zaś w podwórzu wybudowano piętrowy magazyn i warsztaty mechaniczne. Budynek ten został skanalizowany i połączony z siecią wodociągów. Do poważnej inwestycji miejskiej należy przebudowanie starej zrujnowanej łaźni żydowskiej na miejski zakład kąpielowy, opatrzone wannami i natryskami. Nie można pominąć poważnych prac regulacyjnych przy ulicy Podwalnej, gdzie po uprzątnięciu szeregu drewniaków rozszerzono ulicę będącą ważną arterią komunikacyjną (droga wiodąca do dyrekcji), ułożono szeroki chodnik, obok którego wznosi się uplantowany [oryg.] skwer wysadzony świerkami. Dzięki tej syzyfowej pracy powstała malownicza perspektywa w kierunku tych plantów, jak też ulicy Dyrekcyjnej z widokiem na cerkiew. Podobny skwer o znacznie wyższym poziomie i również nowy szeroki chodnik założono przy ulicy Lubelskiej w dół od kościoła parafialnego, co umożliwiło w obydwu wypadkach dwustronność ruchu pieszego. Niemniej ważną rzeczą było zlikwidowanie narożnego domu murowanego obok Górki Katedralnej, przez co rozszerzono jezdnię i chodnik. Zarząd Miejski pomimo nader szczupłego personelu potrafi we własnym zakresie tzw. sposobem gospodarczym stwarzać wciąż nowe projekty, a co najważniejsze realizować je w szybkim tempie. I tak omawiana niedawno sprawa uporządkowania grobów wojskowych, jak też całego cmentarza, kompletnie zaniedbanego znajduje się już na wykończeniu. Trzeba podkreślić, iż Chełm obecnie przeżywa okres intensywnej, choć cichej pracy organicznej i to w dziedzinie budownictwa, porządkowania miasta, jak też na polu społeczno-opiekuńczym i wreszcie na niwie religijno-kościelnej. (St)¹⁹

19. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 235

Z działalności PCK w Chełmie

O ile PKO roztacza opiekę charytatywną nad biedną ludnością cywilną, o tyle PCK tradycyjnie opiekuje się jeńcami, inwalidami, rannymi i ozdrowieńcami w formie pomocy materialnej przez wysyłanie np. paczek do obozów jeńców polskich. Na Wielkanoc br. wysłano 641 kg artykułów żywnościowych uzyskanych drogą dobrowolnych ofiar, stanowiących jedyne źródło funduszy PCK. Trzeba zaznaczyć, iż ofiarność miasta góruje znacznie pod względem darów w naturze i gotówce nad ofiarnością wsi.

¹⁹ „NGL”, 3.10.1942, nr 231, s. 3.

Wpływ gotówkowy od stycznia do 1 września br. wyraża się sumą ok. 50 000 zł, nie licząc darów w naturze, które są niewielkie ilościowo. Od kwietnia 1941 r. nastąpiła poważna reorganizacja PCK polegająca na zmianie zespołowego zarządu na jednoosobowy w formie pełnomocnictw oraz na ścisłym ustaleniu kompetencji PCK w ramach zatwierdzonego statutu. Pełnomocnikiem oddziału chełmskiego jest pani doktorowa Herderowa, która intensywnie pracuje w miarę możliwości wraz ze szczupłym personelem, składającym się z zaledwie dwóch pracowników. To też wydatki administracyjne są minimalne. Oddział w Chełmie ma powierzone w zakresie wysyłania paczek zbiorowych lub tzw. bezimiennych dwa obozy jeńców. Paczki takie adresowane są na polskiego męża zaufania w danym obozie. Jedną z ważnych agend PCK jest prowadzenie biura informacyjnego o zaginionych. Biuro takie znajduje się w Warszawie, przy ulicy Czerwonego Krzyża 20 i w Lublinie przy ulicy Wyszyńskiego 5. W obecnej sytuacji PCK znajduje się w nader ciężkich warunkach materialnych. Wobec braku stałych źródeł wpływów zarówno gotówkowych, jak i żywnościowych, czego cierpi akcja wysyłania paczek jeńcom. Społeczeństwo nie może i nie powinno zapominać, iż tysiące rodaków – jeńców z utęsknieniem oczekuje nie tylko wiadomości z kraju, ale też realnego dowodu pamięci w formie przesyłek²⁰.

20. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 257

Nowy rozkład jazdy pociągów – od 2.11 wszedł w życie

Odjazdy z Lublina: m.in. do Chełma

osob. 5.20, 12.17, 18.36,

pośp. 16.38, 21. 59, 0.58.

z Chełma do Lublina – 1.03, 8.38, 18.32,

pośp. 4.23, 7.05, 13.16²¹.

21. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 262

Akcja charytatywna kościoła katolickiego w Chełmie

Dzięki wytężonej pracy ks. Niedźwińskiego został w końcu roku 1940 złożony przy parafii rzym-kat. w Chełmie dom starców na przedmieściu Chełma w Nowinach, gdzie obecnie przebywa ok. 60 osób, w tym szereg przesiedlonych. Kosztem swoich funduszów w sumie ok. 13 000 zł ks. Niedźwiński jako administrator tego domu dokonał generalnego remontu zniszczonych zupełnie budynków mieszkalnych i gospodarczych. Od Zarządu Miejskiego otrzymał zakład tytułem bezpłatnej dzierżawy. Na lat 5–25 ha nieużytków z czego obecnie zostało uprawionych 10 ha. Pod względem wyżywienia

²⁰ „NGL”, 8.10.1942, nr 235, s. 3.

²¹ „NGL”, 3.11.1942, nr 257, s. 3.

zakład jest więc samowystarczalny. Wobec braku stodoły projektuje się wybudowanie jeszcze w bieżącym sezonie prowizorycznej szopy na zboże. W zakładzie pracuje cztery siostry – służebnice Marii, które z wielkim poświęceniem udzielają pensjonariuszom pomocy samarytańskiej. Zakład posiada wannę i jest utrzymany wzorowo pod względem sanitarnym i higienicznym. Wreszcie zakład posiada własne gospodarstwo rolne, inwentarz żywy oraz inwentarz martwy. Niezależnie od tej zamkniętej opieki parafia od roku 1940 udziela pomocy 160 rodzinom biednym w zakresie materialnym, lekarskim i pielęgniarstwa. I te funkcje spełniają, siostry – służebnice, które dokonują wywiadów, odwiedzają podopiecznych w domach, pocieszając ich w nieszczęściu. Pomocy tej udziela się z funduszy kościelnych i ofiar społecznych. Część podopiecznych była zatrudniona w ogrodzie warzywnym za cmentarzem, gdzie przez całe lato pracowało stale 8 osób²².

22. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 264

Zwalczanie gruźlicy w Chełmie w przychodni przeciwgruźliczej

W szeregu instytucji (oryg.) społeczno-opiekuńczych, mających na celu zwalczanie nędzy – przychodnia przeciwgruźlicza ma specjalne zadania i cele, a mianowicie profilaktykę, a zwłaszcza leczenie groźnej społecznie choroby rozwijającej się na tle właśnie nędzy. Przychodnia jako samodzielna placówka znajduje się w budynku Ubezpieczalni Społecznej została zorganizowana w marcu 1942 roku przez Dyrektora tejże Ubezpieczalni, specjalistę chorób płucnych dr. Bolesława Malinowskiego, który uprzednio w roku 1939 założył w Ubezpieczalni gabinet przeciwgruźliczy stanowiący zalążek dzisiejszej przychodni wyposażonej w najbardziej nowoczesne aparaty, jak potężny rentgen Siemensa, dwie diatermie, krótka i długofalowa, dwie kwarcówki, solux oraz laboratorium analityczne. Aparat rentgena zautomatyzowany całkowicie i zelektryfikowany pozwala zarówno na dokonywanie zdjęć, jak też na bezpośrednie prześwietlenie w różnych pozycjach. Aparat cały przesuwa się na szynach. „Jednym palcem wprawiam w ruch moją maszynę” – oświadczył dr Malinowski, dotykając magicznego kontaktu, który powoduje podniesienie lub opuszczenie stołu rentgenowskiego, na którym można prześwietlać pacjenta w pozycji stojącej, ewentualnie leżącej, zależnie od potrzeby. Słowem cud techniki. Zająć i prześwietleń dokonuje się we własnym zakresie leczenia, jak też na zlecenie innych lekarzy. Stan chorych zarejestrowanych od kwietnia br. do chwili obecnej wynosi 205, w tym 30 dzieci. Stan śmiertelności w tym czasie obejmuje osób 12, z czego zaledwie 3, które pozostawały ponad rok pod ciągłą opieką przychodni. Obecnie udziela się około 150 porad miesięcznie. Personel składa

²² „NGL”, 8–9.11.1942, nr 262, s. 4.

się z dwóch osób: laborantki i dyplomowanej pielęgniarce, które przeprowadzają wywiady, roztaczają opiekę sanitarno-higieniczną nad pacjentami w ich domach. Przychodnia jest oczywiście wzorem czystości, czego dowód stanowią nie tylko lśniące posadzki, brak jakiegokolwiek pyłku nawet, ale przede wszystkim wodociąg i kanalizacja. Oprócz rozmaitych leków specjalnych, zasadniczym zabiegiem pozostaje klasyczna odma, dająca znakomite rezultaty. Z przychodni mogą i powinni korzystać wszyscy zagrożeni tą niebezpieczną i zakaźną chorobą, zaś wszystkie instytucje samorządowe, a zwłaszcza gminy, winny kierować swoich pracowników dotkniętych gruźlicą – na badanie i leczenie²³.

23. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 266

Opieka społeczna w Chełmie. 10 000 zł zapomóg wypłaca się miesięcznie

Instytucja ta oparta na ustawie z dnia 16 sierpnia 1923 r. obowiązującej dotychczas spełnia funkcję polityczno-prawną w przeciwieństwie do dawnego filantropizmu, uzależnionego całkowicie od humanitarnych uczuć ofiarodawców i wspaniałomyślnych gestów fundatorów. Według definicji ustawowej opieka społeczna stanowi zaspokojenie ze środków publicznych niezbędnych potrzeb życiowych osób, znajdujących się w ciężkiej sytuacji materialnej – tymczasowo lub stale. A takich ludzi dzisiaj nie brak. Dowodem tego jest fakt, że stan podopiecznych w Chełmie wynosi obecnie 300 osób (w tym sporo przesiedlonych), którym wypłaca się miesięcznie około 10 000, nie licząc doraźnych zapomóg. Oprócz wsparcia materialnego podopieczni korzystają z bezpłatnej pomocy lekarskiej i szpitalnej, jak też lekarstw których wartość wynosiła w październiku br. około 700. Koszty kuracji w szpitalu miejskim za ostatnie półrocze stanowiły zł 15 000. Niezależnie od tego z funduszy miejskich pokrywa się wydatki związane z pogrzebem osób biednych. I ta pozycja obejmowała we wrześniu br. ok. zł. 1000. Wreszcie pokrywa się koszty utrzymania bezdomnych dzieci w ilości 61, skierowanych do miejscowego sierocińca (zł. 4000 zapłacono w październiku br.) oraz koszty utrzymania starców, ulokowanych w zakładzie w Nowinach pod Chełmem, a ponadto udziela się subwencji tym instytucjom. Należy nadmienić, iż dotychczas udało się umieścić dwoje dzieci, za dopłatą na ich utrzymanie po zł. 45 miesięcznie. Personel Wydziału Opieki Społecznej obejmuje zaledwie trzy osoby – referent, następnie urzędnik dokonujący wywiadów i kancelista²⁴.

24. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 269

116 wychowanków mieści w swych murach sierociniec chełmski

Ostatnią i nader poważną instytucją charytatywną na terenie miasta Chełma stanowi dom sierot założony jeszcze przez księdza Adamskiego na podstawie statutu

²³ „NGL”, 11.11.1942, nr 264, s. 3.

²⁴ „NGL”, 13.11.1942, nr 266, s. 3.

Stowarzyszenia Towarzystw Dobroczynności zarejestrowanego przez ówczesne władze austriackie 11.08.1918 r. Sierociniec znajduje się od roku 1918 pod nadzorem i opieką 14 siostr Felicjanek, położony przy ulicy Lwowskiej, zupełnie na ustroniu, posiada wspaniałe warunki terenowe pobytu i wychowania swych małych i miłych pensjonariuszy, których obecnie jest 116 (chłopców i dziewczynek razem. W dwóch równoległych budynkach drewnianych rozmieszczone są wygodnie dzieci, chłopcy w jednym, a dziewczynki w drugim, trzeci okazały budynek murowany zajęty jest przez administrację, kaplicę, sale rekreacyjne zaopatrzoną w scenę teatralną, wreszcie osobny pokój stanowi rozmównica. Zakład posiada własne gospodarstwo rolne wraz z inwentarzem żywym i martwym, ogród warzywny z inspektami, ponadto boisko do gier i zabaw. Dzieci chętnie biorą udział nie tylko w rozgrywkach, ale też we wszystkich robotach polnych i gospodarskich, hartując swoje siły i zaprawiając się do systematycznej pracy. Niezależnie od tego dzieci chodzą do miejscowej szkoły powszechnej i w ogóle kształcą się. Zakład może poszczycić się już rezultatami swojej długoletniej pracy wychowawczej, gdyż z pośród wychowanków wielu piastuje poważne stanowiska społeczne (nauczyciele, księża). Oprócz internatu zostały zorganizowane różne warsztaty, jak szwalnia zaopatrzona w 6 maszyn nożnych do szycia, gdzie dziewczęta pod fachowym kierownictwem siostry Felicjanki uczą się krawiectwa, bielizniarstwa, koronkarstwa i trykotarstwa. W zakładzie panuje wzorowy porządek, czystość i higiena. Dzieci korzystają co tydzień z kąpeli i są schludnie ubrane. Ambulatorium i podręczna apteczka zapewniają dzieciom doraźną pomoc w razie nieszczęśliwego wypadku. Niezależnie od tego miejscowi lekarze bezinteresownie leczą dzieci chore. Na szczególną uwagę gabinetik najmłodszej czwórki w wieku od roku do lat 3 rozmieszczonych w 4 siatkowych łóżeczek, rzędem ustawionych. Dzieci te są regularnie ważone i znajdują się pod stałą kontrolą siostry – higienistki, która czuwa nad ich stanem zdrowia, wyglądem i bezpieczeństwem. Pocieszne są też dzieci w wieku przedszkolnym od lat 4, których ilość wynosi około 40. Ubrane w jednakowe fartuszki bawią się beztrząs po odbytych spacerach w sali udekorowanej kwiatami i zaopatrzonej w miniaturowe mebelki, jak stoliczki i krzeselka. Dzieci śpiewają, deklamują i tańczą, trzymając się za rączki. I choć nie są tak rozkrzyczane jak zwykła dziatwa szkolna, tym niemniej są dość wesołe. Jeżeli dźwięk ich głosu nie jest zbyt srebrzysty i metaliczny i jeżeli blask ich oczu ma nieco matowy o smętnym wyrazie, to jest to stygmat ich niedoli i tragedii dziecięcej po utracie rodziców i domu. W swym zbiorowym życiu dzieci wykształcają w sobie poczucie koleżeńskości i solidarności oraz dyscypliny i obowiązkowości, a więc poważne cechy charakteru i uspołecznienia. Koszty utrzymania zakładu wynoszą miesięcznie ok. zł. 5000, a nawet więcej w okresie zimowym. Społeczeństwo miejscowe nie zapomina o sierotach i popiera zakład materialnie i moralnie przez opłacanie składek członkowskich,

ofiarowanie darów, odwiedzanie sierot, zwłaszcza w święta. Siostry Felicjanki, pracując już niemal 26 lat nad wychowaniem nieszczęśliwych dzieci, zasłużyły sobie całkowicie na uznanie i wdzięczność ze strony społeczeństwa chełmskiego za tą zbożną misję społeczną²⁵.

25. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 278

2000 paczek świątecznych wysłał PCK w Chełmie jeńcom polskim

Oddział PCK w Chełmie mający nową siedzibę przy ulicy Pierackiego 8²⁶ wysłał już dzięki ofiarności społeczeństwa miejscowego – 2000 paczek świątecznych do dwóch powierzonych sobie obozów jenieckich. Zbiorowe te paczki nie mają charakteru symbolicznego, lecz przeciwnie są dość treściwe, gdyż zawierają 20 000, 4 tysiące smacznego (kawalków) piernika, wypieki pań, poza tym rozmaite rzeczy galanteryjno-kosmetyczne, jak też papeterie, a co najważniejsze życzenia świąteczne i noworoczne. Praca nad przygotowaniem i wysłaniem tych paczek trwała cały tydzień. Podziałowi funkcji, jak też energii pań należy zawdzięczać, że tyle skomplikowanych czynności, jak sortowanie paczek, wiązanie i adresowanie (2000 razy) zostało wykonane szybko i sprawnie. Jedynym śladem tej wyczerpującej i benedyktyńskiej pracy pozostały na rączkach pań „świąteczne” odciski²⁷.

26. „Nowy Głos Lubelski” 1942, nr 288

Rejowiec w świetle historycznych dokumentów

Rejowiec to nie tylko węzłowa stacja kolejowa, ale też miasteczko historyczne, ze względu na swego założyciela Mikołaja Reja z Nagłowic, który otrzymawszy w roku 1547 majątek tam położony w posagu za swą żonę Zofię Kossówną, siostrzenicę arcybiskupa lwowskiego, wybudował osiedle oraz założył zbór kalwiński, jako żarliwy wyznawca idei kalwinizmu. W wieku XVII zbór ten przestał istnieć, natomiast został wybudowany kościół katolicki, który dotychczas się zachował. Przez 125 lat kościół ten należał do parafii kościoła unickiego, którego proboszczem i zarazem urzędnikiem stanu cywilnego był wówczas ksiądz Bazyl Kuźmiński, człowiek żonaty i posiadający dzieci, bowiem księżom unickim wolno było zawierać związki małżeńskie. Na podstawie akt stanu cywilnego z roku 1817 odnalezionych w hipotece chełmskiej wynika, że w tym czasie czasu, a więc dwa lata po kongresie wiedeńskim i ustanowieniu t. zw. Kongresówki Rejowiec był miastem i należał administracyjnie do obwodu Kraśnostawskiego, a departamentu Lubelskiego. Na ówczesny stan gospodarczy m. Rejowca

²⁵ „NGL”, 17.11.1942, nr 269, s. 3.

²⁶ Dzisiejsza ulica Adama Mickiewicza.

²⁷ „NGL”, 22.11.1942, nr 278, s. 3.

wskazuje wielka liczba rzemieślników jak: majstrowie kunsztu stolarskiego, szewskiego, tkackiego, sukienniczego, a ponadto nie brak było też piwowarów, którzy dostarczali w wielkich ilościach swój produkt okolicznym dworom, posiadającym liczną służbę, jak lokai, furmanów, stadników itp. Pomimo istniejącej szkoły rejowieckiej, której nauczycielem był wówczas pan Jakub Filewicz analfabetyzm w pełni tryumfował, czego wyrazem stereotypowa uwaga urzędnika stanu cywilnego we wszystkich niemal aktach: – „Akt niniejszy został stawiającym przeczytany i przez nas podpisany. Ile że Osoby w Akcie wyrażone pisać nieumieją [oryg.]”. Akta stanu cywilnego obejmowały zgodnie z obowiązującym wówczas Kodeksem Napoleona wszystkie wyznania, a więc i mojżeszowe, pomimo że urzędnikiem stanu cywilnego był w tym czasie ksiądz Bazyle Kuźmiński. Żydów w tym okresie było w Rejowcu niewielu, gdyż na 43 urodzeń w roku 1817 zaledwie 4 przypada na żydów, którzy posiadali klasyczne imiona i nazwiska, jak Moszko Josiowicz, Benjamin Moszkowicz, Sruł Szlomowicz. Żydzi podpisywali się akta wyłącznie po żydowsku, a nie po polsku. A teraz przyjrzyjmy się tym historycznym dokumentom, oparafowanym i zaopatrzonym w podpis podsędka Sądu Pokoju w Chełmie W. Bonieckiego. Ciemnozielone, zmurszałe, wystrzępione zniszczone nie tylko przez upływ czasu, ale też myszy, zaś wewnątrz papier czerpany, ale pożółkły, o wyblakłym, rdzawym piśmie, kaligrafowanym własnoręcznie przez księdza Kuźmińskiego. Celem ilustracji ówczesnej formy aktów, stylu i pisowni przytoczę dosłownie akt urodzenia N.1, dotyczący Marii Dubielówny, której potomkowie dotychczas żyją w Rejowcu: „Roku Tysięcznego Osiemsetnego Siedemnastego dnia trzeciego miesiąca Stycznia o godzinie pierwszej po południu. Przed Nami: Proboszczem Rejowieckim Sprawującym Obowiązek Urzędnika Stanu Cywilnego Gminy Rejowieckiej Obwodu Krasnostawskiego Obwodu Lubelskiego. Stawił się Jan Dubil Gospodarz lat 45 w Wólce Rejowieckiej zamieszkały i okazał Nam Dziecię Płci Żeńskiej, które urodziło się w Domu jego pod Numerem 21 na dniu drugim Miesiąca Stycznia roku bieżącego. Oświadczając, iż jest spłodzona z Jego i Anny Kordiucianki, liczącej lat 36 pierwszego ślubu jego Małżonki i że Życzeniem jego nadać iey Imię Maryanna. Po uczynieniu powyższego Oświadczenia i Okazania Dziecięcia w przytomności Piotra Dubiela rolnika liczącego lat 42 w Wólce Rejowieckiej zamieszkałego. Poczem akt niniejszy po Przeczytaniu Onego Stawiającym podpisaliśmy ile że Osoby w Akcie wyrażone pisać nieumieją”. I następuje elegancki podpis księdza Bazylego Kuźmińskiego, który posiadał bardzo czytelny i wyrobiony charakter pisma, prawdopodobnie na skutek ciągłego kaligrafowania aktu stanu cywilnego²⁸.

²⁸ „NGL”, 9.12.1942, nr 288, s. 3.

SŁOWA KLUCZOWE:

„Nowy Głos Lubelski”, Chełm w okresie okupacji, prasa gadzinowa, prasa okupacyjna, czasopismo

Изложение

Хелм и Хелмский район на страницах «Нового Голоса Любельского» в 1940–1944 годах (часть II – 1942 год)

Представленный материал является второй частью статьи «Хелм и Хелмский район на страницах «Новый Голос Любельский» в 1940–1944 годах», опубликованного в 26 томе «Рочника Хелмского». Содержит 26 статей и информационных заметок о наиболее важных событиях в Хелме и Хелмском районе, произошедших в 1942 году.

Ключевые слова:

«Новый Голос Любельский», Хелм во время оккупации, продажная пресса, оккупационная пресса, журнал

ABSTRACT

CHEŁM AND THE CHEŁM DISTRICT AS PRESENTED IN “NOWY GŁOS LUBELSKI” IN THE YEARS 1940–1944 (PART II – 1942)

The presented material is the second part of the article titled „Chełm and the Chełm district as presented in “Nowy Głos Lubelski” in the years 1940–1944”, published in volume 26 of “Rocznik Chełmski”. It contains 26 articles and information notes about the most important events in Chełm and the Chełm district that took place in 1942.

KEYWORDS:

„Nowy Głos Lubelski”, Chełm during the occupation, reptile press, occupation press, magazine

AUTOR:

dr Andrzej Rybak – Akademia Nauk Stosowanych we Wrocławiu.